



Numer 06/2025 (280)	26. 06. 2025
E-mail: ptmrc@atlas.cz	Strona internetowa - www.medics.cz/ptmrc lub ptmrc.virt.cz

Myśl miesiąca:

Ogromna ilość ustaw w państwie oznacza to samo,
co ogromna ilość lekarzy - jest oznaką choroby i bezsilności.

Wolter

Szanowne koleżanki, koledzy,

jeszcze przed wakacjami chciałbym poinformować Was o planach na tegoroczną jesień. Prócz zwykłego spotkania we wrześniu czekają nas dwa ważne wydarzenia, na które już dziś proszę by zarezerwowaliście sobie terminy.

10 października pragniemy hucznie obchodzić 50-cio lecie Klubu medyka i jego kontynuatora Polskiego Towarzystwa Medycznego. Obchody odbędą się w pensjonacie Ameryka w Żywocicach. Początek planujemy na godzinę 15,00. W pensjonacie jest możliwość zamówienia noclegu. Program w przygotowaniu.

7 listopada czeka nas dalsze ważne wydarzenie a to Zebranie Sprawozdawczo-wyborcze. Mam nadzieję, że znajdą się chętni do przekazania pałeczki i dalszego kontynuowania działalności kolejnych 50 lat.

Józef Słowik

Udanych wakacji !

Wakacyjne przeboje tego lata to:

Stoiska nad Bałtykiem opanowały dziwaczne zabawki.

Rodzice przecierają oczy ze zdumienia

Agata Zaremba 2025-06-25

Moda na wakacyjne zabawki i pamiątki zmienia się w zawrotnym tempie - a tego lata nad Bałtykiem nastąpiła prawdziwa zmiana warty. Klasyczne pluszowe foki i gęsi ustąpiły miejsca nowym, dziwacznym bohaterom, wygenerowanym przez AI oraz podróbkom lalek, które obecnie w Polsce kosztują aż 300 zł.



Bohaterowie wygenerowani przez AI podbijają polskie stragany

Na pierwszy rzut oka wyglądają jak efekt błędu - i właśnie o to chodzi. Nowe zabawki, które zalały nadmorskie stragany, to bohaterowie tzw. brainrotów (ang. "gnicie mózgu") - internetowych treści, które są chaotyczne, przesadzone i pozbawione sensu. Te absurdałne i dziwaczne postacie wygenerowane zostały przez sztuczną inteligencję, a swoją popularność zawdzięczają platformie TikTok, gdzie zostały wypromowane. Trend, który zaczął się jako memiczna zabawa internautów, szybko zamienił się w modę, a teraz - w pluszowy biznes. Najpopularniejsze z nich to tzw. italian brainrot - połączenie zwierząt i losowych przedmiotów, okraszonych włosko brzmiącą nazwą. Mamy więc ballerinę cappuccinę, czyli baletnicę z filiżanką zamiast głowy, tralalero tralale - trójnogiego rekina w sneakersach, czy u din din duna - przypakowaną pomarańczą o zaskakująco poważnym spojrzeniu. No i oczywiście tunk tunka sahura - tajemniczą belkę drewna z oczami, których wyraz jest co najmniej niepokojący. Dzieci nie mogą się od nich oderwać, dorośli z niedowierzaniem przecierają oczy.

Maskotki są najczęściej kiepskiej jakości, uszyte w chińskich fabrykach, ale to nie przeszkadza im błyskawicznie znikać z półek. Ceny? Od 45 do 55 zł na stoiskach nad morzem, choć w internecie można je dorwać nawet za 30 zł.

Labubu nie tylko dla dzieci. Te laleczki warte są kilkaset złotych

Kolejnym hitem tegorocznych wakacji są Labubu - lalki produkowane i dystrybuowane przez chińską markę Pop Mart, specjalizującą się w zabawkach artystycznych.

Ich cechą charakterystyczną są duże oczy, zębate uśmiechy i nieco mroczny wygląd. Choć wyglądają jak coś z dziecięcej kreskówki, są równie popularne wśród nastolatków i dorosłych - zwłaszcza tych, którzy kolekcjonują designerskie zabawki. Oryginalne Labubu można kupić w tzw. blind boxach, czyli pudełkach-niespodziankach, w których nie wiadomo, która postać nam się trafi.

Cena? W Polsce jest to od 300 do 500 złotych za sztukę - o ile mówimy o oryginałach. Warto też dodać, że na tej modzie twórca pluszowej zabawki zarobił w jeden dzień aż 1,6 mld dolarów.

Labubu to już nie tylko kolekcjonerska zabawka - to element "ekskluzywnego" stylu życia. Obecnie pełni raczej funkcję modowego dodatku, który celebryci i influencerzy doczepiają do swoich designerskich torebek. W Polsce Labubu przyciągnęły jednak przede wszystkim uwagę dzieci.

Nad Bałtykiem znajdziemy zarówno pudełka typu blind box, jak i pluszowe wersje lalek - oczywiście to wszystko podróbki. Wykonane z tanich materiałów, z rozjechanym haftem i krzywym uśmiechem. Potrafią kosztować nawet 65 zł.

Skrót redakcja biuletynu

Anglia jako pierwsza na świecie zacznie szczepić przeciw rzeżączce

2025-05-22 Źródło/Autor: PAP

Anglia jako pierwsza na świecie zacznie szczepić mieszkańców przeciwko rzeżączce, infekcji przenoszonej drogą płciową – poinformował serwis BBC. Ma to związek z gwałtownym wzrostem zakażeń bakteriami wywołującymi rzeżączkę.

W 2023 r. odnotowano w Anglii ponad 85 tys. zakażeń dwoinką rzeżączki (*Neisseria gonorrhoeae*). Jest to najwyższa liczba od 19u18 r. – od początku rejestrowania zakażeń tą bakterią w Anglii.

Szczepionka nie będzie finansowana każdemu. Angielski odpowiednik Narodowego Funduszu Zdrowia w Polsce – NHS England podjął decyzję, że skoncentruje się głównie na gejach i biseksualnych mężczyznach, którzy w przeszłości mieli wielu partnerów/partnerek seksualnych lub infekcje przenoszone drogą płciową. Jednakże lekarze będą mieli swobodę w proponowaniu szczepionki osobom korzystającym z usług zdrowia seksualnego, które ich zdaniem również mają wysokie ryzyko zakażenia.

Szczepienia ruszą od sierpnia 2025 r. i będą oferowane przez służby zajmujące się problemem zdrowia seksualnego. Nie wiadomo, ile osób zdecyduje się z nich skorzystać.

Na rzeżączkę mogą chorować przedstawiciele obu płci. Stosowanie prezerwatyw powinno chronić przed zakażeniem. Najczęściej choroba obejmuje narządy moczowo-płciowe, ale może także występować w okolicach odbytu lub w gardle. U 50 proc. kobiet i 10 proc. panów przebiega bezobjawowo. Wśród symptomów choroby u kobiet wymienia się: ból w podbrzuszu, ból podczas stosunku, pieczenie w pochwie, ból i pieczenie podczas oddawania moczu, ropne upławy z pochwy. U mężczyzn najczęściej są to: wyciek z cewki moczowej o charakterze ropnym, ból i pieczenie podczas oddawania moczu, obrzęk oraz tkliwość najądrzy, zapalenie żołądki.

Nieleczona rzeżączka może prowadzić do rozwoju wielu groźnych powikłań, w tym do niepłodności u kobiet i mężczyzn, zapalenia mięśnia sercowego, zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, a nawet sepsy.

Szczepionka, która będzie stosowana w Anglii, nie została stworzona do zapobiegania infekcji dwoinką rzeżączki. Jest to szczepionka przeciw meningokokom typu B, którą podaje się małym dzieciom. Jednak bakterie wywołujące obydwie choroby są blisko ze sobą spokrewnione, do tego stopnia, że szczepionka przeciwko meningokokom typu B jest w 30-40 proc. skuteczna w zapobieganiu zakażeniu dwoinką rzeżączki.

Angielski NHS liczy, że dzięki jej stosowaniu uda się odwrócić wzrostowy trend zakażeń tą bakterią. Estymacje przeprowadzone przez Imperial College w Londynie wykazały, że gdy szczepionka zyska na popularności, może zapobiec 100 tys. przypadków rzeżączki i pozwoli zaoszczędzić ok. 8 mln funtów angielskich w ciągu kolejnej dekady.

Istotnym argumentem za tym, by stosować szczepionkę jest również to, że rzeżączka staje się coraz trudniejsza do leczenia, ze względu na narastanie antybiotykoodporności bakterii, które ją wywołują, podkreślił cytowany przez BBC prof. Andrew Pollard, przewodniczący Wspólnego Komitetu ds. Szczepień i Immunizacji (JCVI). JCVI niemal 1,5 roku temu zarekomendowało finansowanie tej szczepionki grupom ryzyka. W opinii naukowców pewnego dnia rzeżączka może stać się niemożliwa do wyleczenia.

Szczepionka, której cena wynosi około 8 funtów za dawkę, jest opłacalna, zwłaszcza jeśli jest oferowana głównie mężczyznom homoseksualnym i biseksualnym, a nie np. wszystkim nastolatkom (rzeżączkę najczęściej diagnozuje się w Anglii w grupie wiekowej 16-25 lat). Nie wiadomo, jak długo będzie trwała ochrona zapewniana przez szczepionkę, ani jak często będą wymagane dawki przypominające.

– *Wprowadzenie pierwszej na świecie rutynowej szczepionki przeciwko rzeżączce to ogromny krok naprzód w dziedzinie zdrowia seksualnego* – oceniła dr Amanda Doyle z angielskiego NHS. Jak podsumowała, będzie to miało kluczowe znaczenie dla ochrony ludzi, pomagając zapobiegać rozprzestrzenianiu się infekcji i ograniczając wzrost liczby szczepów dwoinki rzeżączki opornych na antybiotyki.